

W pismach Włodkowica zawiera się mądrość, której wartość wykracza poza XV wiek. Rozmowa z Paulem W. Knollem

Paweł Włodkowic poruszał kwestie istotne dla swego własnego czasu i konkretnych wydarzeń na arenie europejskiej, ale także dające odnieść się do innych czasów i miejsc. Dlatego też jego pisma, podobnie jak inne pisma współczesnych mu Europejczyków, zasługują na udostępnienie ich czytelnikom, zwłaszcza tym anglojęzycznym, którzy na ogół ich nie znają, a zatem i nie doceniają – mówi Paul W. Knoll w rozmowie z Adamem Talarowskim dla „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Le Goff. Średniowiecze – (przy) wracanie”.

Adam Talarowski (Teologia Polityczna): Od wielu lat zajmujesz się historią Polski w jej różnych aspektach, szczególnie w późnym średniowieczu, w XIV i XV wieku, osiągając w swych badaniach imponujący dorobek i wkład w tej dziedzinie. Skąd pojawiło się to zainteresowanie naukowe u Ciebie jako studenta, młodego badacza związanego z amerykańskimi uniwersytetami?

Prof. Paul W. Knoll: Studia nad Polską rozpocząłem jako osoba z zewnątrz. Nie jestem Polakiem; ani ja, ani moja małżonka nie jesteśmy też pochodzenia polsko-amerykańskiego. Jestem synem prezbiteriańskiego ministra, który był entuzjastą historii i zachęcał mnie do interesowania się przeszłością. Latem 1955 roku, pomiędzy pierwszą a ostatnią klasą szkoły średniej, wyjechałem na wymianę do

rodziny w Niemczech. Wówczas zacząłem interesować się historią Niemiec. Na studiach język i literatura niemiecka stały się moim głównym przedmiotem zainteresowań, ale uczestniczyłem też w zajęciach z historii prowadzonych przez wybitnego mediewistę, który zaszczerpił we mnie zainteresowanie średniowieczną historią Europy. U niego napisałem pracę licencjacką o karierze papieża Sylwestra II (zm. 1003) i rozpocząłem studia magisterskie z zamiarem zostania mediewistą. W pierwszym roku studiów doktoranckich mój mentor, profesor S. Harrison Thomson, specjalista od Wycliffe'a i Husa, za temat seminarium przyjął „imperialne idee cesarza Ottona III”. Byłem przekonany, że wiem już wszystko na ten temat, jako iż Sylwester II był nauczycielem Ottona. Ale profesor Thomson skrytykował moją pracę, bo nie czytałem żadnych prac takich historyków jak Łowmiański, Labuda czy Gieysztor. Chciałem więc podejść do lektury tych autorów, ale pisali w języku polskim. Wówczas nie wiedziałem nic o Polsce ani o Polakach. Nie umiałem też czytać po polsku! Profesor Thomson powiedział mi wówczas: „Musisz się jeszcze wiele nauczyć”. I tak zacząłem studiować język polski i średniowieczną historię Polski.

Ostatecznie napisałem pracę doktorską na temat polityki zagranicznej króla Kazimierza III Wielkiego, która została opublikowana w 1972 roku przez University of Chicago Press pod tytułem *Rise of the Polish Monarchy: Piast Poland in East Central Europe*. Od tego czasu, moje badania koncentrują się przede wszystkim na Europie Środkowo-Wschodniej XIV i XV wieku, a w szczególności na polityce i kulturze Polski. Wysiłki Kazimierza zmierzające do założenia w 1364 roku uniwersytetu w Krakowie doprowadziły mnie w ostatecznym rozrachunku do zainteresowania się również historią po 1400 roku. To była dla mnie bardzo satysfakcjonująca droga.

Przed kilku laty opublikowałeś swoje *opus magnum*, historię Uniwersytetu Krakowskiego w XV wieku, „A Pearl of Powerful Learning”. The University of Cracow in the Fifteenth Century. Posługujesz się w niej imponującym kwestionariuszem pytań. Za jego sprawą w dziejach uniwersytetu łączą się aspekty historii politycznej, społecznej, historia nauki (nauk humanistycznych, społecznych i przyrodniczych, a także nauk w ich wymiarze organizacyjnym, instytucjonalnym), kultury, religii. Czy możesz powiedzieć o miejscu i znaczeniu Uniwersytetu Krakowskiego w Polsce i Europie? Jaka była specyfika Twoich badań?

Temat książki, o której mowa, został mi zasugerowany przez mojego mentora, dr. Thomsona. W ten czy inny sposób, pracowałem nad nią przez ponad 50 lat. Do pełnego spojrzenia na historię uczelni zainspirowało mnie klasyczne dzieło Kazimierza Morawskiego *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Średnie wieki i Odrodzenie* (Kraków, 1900). W ciągu ponad stu lat od jej publikacji, polscy uczeni odkryli wiele nowych materiałów, a ja bardzo skorzystałem z ich pracy. Dwie rocznice założenia uniwersytetu – 600-lecie w 1964 roku i 600-lecie ponownie w 2000 roku – również zaowocowały powstaniem wielu ważnych prac (jakże jest to wspaniałe, że *Alma Mater Jagellonica* może obchodzić tę samą rocznicę dwa razy w każdym stuleciu!). Cenny wkład naukowy wniosły również zespoły utworzone w ramach struktur instytucjonalnych – uniwersytetów, akademii itp. w Polsce. Chciałem, aby moja praca śledziła rozwój instytucjonalny studium, ujmując go zarazem w kontekście lokalnym, krajowym i międzynarodowym. Ponadto chciałem przyjrzeć się strukturze społecznej instytucji, w tym bardzo dużej liczbie studentów spoza Królestwa Polskiego, ponieważ

generalnie tego rodzaju zagadnienia stały się istotne dla rozwoju historiograficznego obecnej nauki o późnośredniowiecznych uniwersytetach.

Chciałem ocenić życie intelektualne instytucji i pokazać, jaki wkład wniosła ona do myśli politycznej, religijnej, naukowej i prawnej, zarówno praktyki jak i teorii. Innym istotnym elementem mojej troski było uważne przyjrzenie się rozwojowi wczesnego renesansu w obrębie uniwersytetu i w odniesieniu do jego pracowników oraz ocena jego charakteru i osiągnięć. To ostatnie zagadnienie jest szczególnie ważne w kontekście trwających wówczas napięć między scholastycezmem a humanizmem w Europie oraz dla umieszczenia Uniwersytetu Krakowskiego w tym szerszym kontekście. Wreszcie, na miarę możliwości, starałem się również przedstawić materiały biograficzne, które pozwolą nam rzeczywiście ożywić ludzi. Jednym z ważniejszych celów mojej pracy było wyraźne uwypuklenie najważniejszych osiągnięć Krakowa: międzynarodowego centrum matematyki i innych dziedzin nauki, zwłaszcza astronomii; instytucji w pełni zaangażowanej w najważniejsze sprawy kościelne naszych czasów i przyczyniającej się do reform kościelnych; oraz środowiska intelektualnego wnoszącego wkład w idee i teorie o potencjalnie uniwersalnym znaczeniu.

Niedługo nakładem *Angelicum University Press* i Fundacji Świętego Mikołaja ukaże się anglojęzyczne wydanie pism wybranych Pawła Włodkowica w tłumaczeniu Charlesa Kraszewskiego, poprzedzone Twoim wstępem oraz opracowaniem naukowym: *Writings (1416-1432). The Struggle for the Self-Determination of Central Europe* (Warsaw-Rome 2023). Dlaczego

**pisma rektora Uniwersytetu Krakowskiego z początku XV wieku
warto dziś wydawać, przybliżyć je anglojęzycznemu czytelnikowi?
A dlaczego przez kilka stuleci był on niemal zapomniany?**

Paweł Włodkowic, jedna z najważniejszych postaci XV-wiecznej Polski i ważny bohater mojej książki o Uniwersytecie Krakowskim tamtego okresu, był osobą niezwykłą z wielu powodów. Jego znajomość zachodniej tradycji intelektualnej, zwłaszcza prawa kanonicznego, uczyniła go równym każdemu Europejczykowi w sferze akademickiej i zawodowej. Jego pisma dowodziły również biegłości teoretycznej i praktycznej, a także w zakresie historycznej argumentacji, co gwarantowało możliwość wywierania wpływu. Poruszał kwestie istotne dla jego własnego czasu i konkretnych wydarzeń na arenie europejskiej, ale także dające odnieść się do innych czasów i miejsc. Dlatego też jego pisma, podobnie jak pisma współczesnych mu Europejczyków, zasługują na udostępnienie ich czytelnikom – zwłaszcza tym anglojęzycznym, którzy na ogół ich nie znają, a zatem i nie doceniają. Zawiera się w nich mądrość, której wartość wykracza poza XV wiek. To, że nie są one dobrze znane, przykładowo wśród anglojęzycznych czytelników, jest wynikiem różnych uwarunkowań. Pierwotnie zostały napisane po łacinie. Języku, który nie jest już *lingua franca* międzynarodowego i intelektualnego dyskursu. Po drugie, wiele z nich skupiało się na konkretnych kwestiach historycznych – zwłaszcza konflikcie Polski z Zakonem Krzyżackim – które były peryferyjne dla Soboru w Konstancji (gdzie wiele z nich zostało spisanych i wydanych) lub dla innych wydarzeń w pierwszej połowie XV wieku, takich jak wojna stuletnia między Francją a Anglią, daleka od wschodnich peryferii Europy. Po trzecie, reformacje religijne XVI wieku również wzmocniły tę tendencję. I wreszcie takie wydarzenia, jak otwarcie Europy na Atlantyk, zwróciły uwagę na eksplorację i eksploatację (która nie jest bez znaczenia dla pism Pawła Włodkowica).

Ważne jest również, aby zrozumieć, że środowisko polskie i polskolitewskie, którego częścią był Paweł Włodkowic i jego pisma, zniknęły z mapy Europy w XVIII wieku. Kierunek poglądów politycznych i historiograficznych w XIX i XX wieku był taki, że polityczni i terytorialni zwycięzcy wydawali się oferować jedyne liczące się tradycje. O ile mało kto na ziemiach polskich czytał pisma Pawła Włodkowica w tym okresie, to tym bardziej poza nimi ich znajomość była skąpa.

Traktaty Pawła Włodkowica są *per se* interesujące dla historyków zainteresowanych Soborem w Konstancji, konfliktem polsko-krzyżackim czy historią Polski czasów Władysława Jagiełły. Dlaczego mogą jednak zainteresować w szerszym horyzoncie rozwoju myśli politycznej, prawnej, społecznej, związanej ze stosunkami międzynarodowymi? Jakie badania podejmowano i co dostrzegano w jego pismach prekursorskiego? Jakie badania można jeszcze podjąć w związku z jego pismami?

Pisma Pawła Włodkowica są z pewnością ważne dla pełnego obrazu historii Soboru w Konstancji, ponieważ oprócz trzech głównych powodów zwołania Soboru (zakończenia schizmy, wykorzenia herezji i reformy Kościoła) kwestie polityczne, którymi zajmował się on wobec Zakonu Krzyżackiego, zostały definitywnie włączone do rozważań obradującego zgromadzenia. I oczywiście, jego pisma dostarczają istotnych informacji i głębszego wglądu w historię Polski i Litwy w latach panowania króla Władysława Jagiełły. Ale zagadnienia teoretyczne poruszone w jego pismach również mają wielkie znaczenie. Zajmował się zagadnieniami zakresu władzy świeckiej i kościelnej. Skupiał się na kwestiach związanych z tradycją wojny sprawiedliwej, która rozwinęła się w okresie średniowiecza, a także wprowadzał

modyfikacje i uzupełnienia do tej tradycji. Pisał o problemach tożsamości narodowej i suwerenności, a co – pod pewnymi względami – najważniejsze, zajmował się kwestiami prawa naturalnego, prawa narodów, oraz tym, czy osoby, które były Żydami, muzułmanami i poganami, miały takie same prawa naturalne jak chrześcijanie. Są to sprawy o powszechnym i uniwersalnym znaczeniu, mające zastosowanie we wszystkich czasach i miejscach, nie ograniczając się jedynie do stosunków między Polską, Litwą a Zakonem Krzyżackim. Dalsze badania nad tymi teoretycznymi zagadnieniami i ich implikacjami jeszcze bardziej ujawnią znaczenie pism Pawła Włodkowica.

Paweł Włodkowic jest najważniejszym przedstawicielem polskiej szkoły prawa międzynarodowego. Przypomina to, że jego dorobek nie był skutkiem wyłącznie indywidualnego przedsięwzięcia, ale owocem zbiorowego wysiłku, mającego złożone konteksty polityczne, związane z rozwojem nauk, z sytuacją międzynarodową. Czy mógłbyś powiedzieć o specyfice polskiej szkoły prawa międzynarodowego i innych jej ważnych przedstawicielach?

Tak, to – jak sądzę – zasadniczo słuszne ujęcie, by traktować Pawła Włodkowica jako wiodącego reprezentanta odrębnej szkoły prawa międzynarodowego. Jako prawnik wykształcony na Uniwersytecie w Padwie (najważniejszej szkole prawnej obok Bolonii), jako uczoney związany z Uniwersytetem Krakowskim, gdzie dwukrotnie był wybierany rektorem, jako ważna postać Soboru w Konstancji, największego międzynarodowego zgromadzenia przedstawicielskiego w wiekach średnich; jako późniejszy uczestnik procesów prawnych przed sądem cesarskim Zygmunta Luksemburskiego – Paweł był bez

wątpienia intelektualistą formatu europejskiego. Mówiłem o tym szerzej w odpowiedziach na poprzednie pytania, wskazując na rangę jego myśli w zakresie teorii prawa międzynarodowego. Ale, rzeczywiście, nie był w swoim wysiłku samotny. Był członkiem grupy uczonych związanych z Krakowem i Polską, która zajmowała się tymi zagadnieniami.

Można posłużyć się kilkoma przykładami. Ważną postacią jest Stanisław ze Skarbimierza. Studiował prawo na Uniwersytecie w Pradze, w 1400 roku stał się pierwszym rektorem nowo utworzonego Uniwersytetu Krakowskiego; do śmierci w 1431 roku był dziekanem Wydziału Prawa. Jego słynne kazanie o wojnie sprawiedliwej, *De bellis iustis*, zostało przygotowane przed bitwą pod Grunwaldem z Zakonem Krzyżackim, stanowiąc rozwijający wkład w średniowieczną teorię wojny sprawiedliwej. Wyciągnął w nim praktyczny wniosek, że w ramach *bellum iustum* zamierzenia Boże pozwalają chrześcijanom na sprzymierzenie się z niechrześcijanami. Drugi wykład Stanisława ze Skarbimierza również traktuje o tym temacie, ale nie dokonano jeszcze jego systematycznej analizy. Innym współpracownikiem krakowskiej szkoły prawa międzynarodowego był anonimowy autor traktatu *Revocantur*, z którego wynika, że chrześcijański władca może przyjąć pomoc i sprzymierzyć się z heretykami w obronie własnego panowania. Są też inni krakowscy prawnicy i teologowie z kolejnych dekad, których praca mieści się w granicach tej szkoły prawa międzynarodowego. Podczas gdy wiele z zaproponowanych przez nich ujęć wychodziło od praktycznych kwestii dotyczących wojny i pokoju, wszystkie one mieściły się w ramach, które wyniosły ich myślenie ponad doraźną politykę, do rangi teorii.

Polscy uczeni (ale nie tylko oni) wykonali w zakresie poznania tych kwestii imponującą pracę naukową, która nie jest jednak wyczerpana i może być kontynuowana przez kolejnych badaczy. Jednym z powtarzających się tematów jest kwestia wpływu pism Pawła Włodkowica na późniejszy rozwój prawa międzynarodowego i prawa narodów. Jak dotąd niewiele jest dowodów na to, że tak było, ale dalsze badania mogą zmienić ten obraz rzeczy.

Traktaty Pawła Włodkowica zostały napisane przez uczonego wykształconego w ramach kultury scholastycznej, adresowane są do profesjonalnego, współczesnego autorowi odbiorcy – innych prawników i prawników kanonicznych, dyplomatów, teologów... Czy mógłbyś powiedzieć o trudnościach, które rodzi taki tekst z perspektywy jego wydawcy oraz jego dzisiejszego czytelnika?

W swoich pismach Paweł Włodkowic wielokrotnie przywołuje źródła swej myśli i rozumowania. Zakłada jednak, że są one dobrze znane czytelnikom, dlatego też często jedynie skrótowo odnosi się do nich w swoim tekście. Współcześni czytelnicy, jeśli nie są im bliskie klasyczne teksty Arystotelesa czy średniowiecznych pisarzy chrześcijańskich mogą być z tej racji nieco zagubieni podczas lektury. Jeszcze większą trudność mogą sprawiać odniesienia do tekstów prawniczych. Czasem Paweł przywołuje jednocześnie kilka z nich, co wzmaga zamieszanie. Przypisy w przygotowanym wydaniu towarzyszące tekstowi pism Włodkowica identyfikują odniesienia biblijne (księgi biblijne miały wówczas podział na rozdziały, ale podział na wersy jest późniejszy). Przypisy w znacznej mierze nie odsyłają ściśle do cytatów i przywołań ze źródeł prawnych, filozoficznych i teologicznych, zapewniają natomiast zasób biograficznych informacji o prawnikach cytowanych

przez Włodkowica. Kompletne opracowanie przypisów objaśniających wykorzystane przez Pawła odniesienia byłoby ogromnym przedsięwzięciem uwikłanym w niezliczone szczegółowe komplikacje. Czytelnicy, którzy chcieliby zapoznać się ze wszystkimi odniesieniami Pawła, znajdą pełniejsze omówienie w dwóch dwudziestowiecznych pracach poświęconych Włodkowicowi i jego pismom, które stanowią podstawę tłumaczeń niniejszego tomu. Są to prace Stanisława F. Bełcha i Ludwika Ehrlicha. Inną potencjalną trudnością dla współczesnych czytelników, zwłaszcza tych mniej zaznajomionych z wydarzeniami i zagadnieniami, którymi zajmuje się Paweł, są aluzje do wydarzeń historycznych. Przypisy w nowym tłumaczeniu mają na celu ich wyjaśnienie i kontekstualizację.

W swojej pracy naukowej zajmowałeś się też zagadnieniem świadomości narodowej i powstawania narodu. Problematyka ta jest niezwykle złożona, w jej ramach ścierają się różne koncepcje teoretyczne. Rzeczywistość związana z czasami Pawła Włodkowica i treścią jego pism daje interesujący pretekst do podjęcia tych kwestii – choćby przez pryzmat roli antagonizmu polsko-krzyżackiego, formowania się myśli polityczno-społecznej w warunkach rozwoju monarchii narodowych samookreślających się w stosunku do władzy uniwersalnej, a nawet roli uniwersytetów, a także soborów, z funkcjonującymi w ich ramach nacjami (*nationes*). Czy z tej perspektywy czasy Pawła Włodkowica mają szczególne znaczenie?

Odpowiedź na to pytanie mieści się tak naprawdę w dwóch aspektach. Kwestie świadomości narodowej i formowania się narodu są ściśle związane z ideą nowoczesnego nacjonalizmu, jakkolwiek byśmy go nie zdefiniowali. Jest on ideologią, która – jak sędzę – w pełni przynależy

tylko do poprzednich dwóch stuleci. Świadomość narodowa i idea narodu to jednak te jej składniki, które są czymś innym. Dla mnie jest całkiem jasne, że oba te elementy były obecne w późnośredniowiecznej Polsce. W tej kwestii duży wpływ wywarły na mnie prace Benedykta Zientary. Myślę, że istnieją pewne ważne elementy świadomości narodowej, które znajdują odzwierciedlenie w czasach i pismach Pawła Włodkowica. Wrogość między Królestwem Polskim a Krzyżakami znajduje odzwierciedlenie w źródłach z XIV i początku XV wieku, a konflikt militarny – szczególne znaczenie ma kontekst bitwy pod Grunwaldem w 1410 roku – tylko ją podsycił. Tożsamość narodowa ujawnia się w łacińskich oraz polskojęzycznych utworach, a nawet kazaniach wygłaszanych przez mistrzów Uniwersytetu Krakowskiego. Przynajmniej jeden z profesorów XV-wiecznego uniwersytetu [Jan z Dąbrowki – przyp. red.] odnalazł we wcześniejszej *Kronice polskiej* Wincentego Kadłubka, biskupa krakowskiego (zm. 1223), podstawę do kształtowania rozumienia przeszłości Polski jako *patria nostra Poloniae*. W drugiej połowie XV w. w wielkiej historii „sławnego Królestwa Polskiego” (*Annales sue Cronicae incliti regni Poloniae*) w dwunastu księgach napisanych przez Jana Długosza można zaobserwować istniejące wyraźne poczucie tożsamości narodu w kontekście innych narodów i państw regionu.

Co więcej, można odnaleźć (w niektórych swoich pismach Paweł Włodkowic również daje temu wyraz), koncepcję wspólnoty politycznej królestwa, odrębnej od monarchii, który rządził państwem. To właśnie *corona regni Poloniae*, w odróżnieniu od *regnum* królewskiego, wyraża – chociaż we wczesnej formie – ideę narodu. Tak więc, oprócz wiele szczegółów, które warto prześledzić, argumentów i wywodów w piśmiennictwie Pawła, jest w nich też wiele innych treści i kontekstów, które wynagradzają lekturę i analizę.

Rozmawiamy w kontekście 100. rocznicy urodzin Jacquesa Le Goffa, jednego z najważniejszych mediewistów drugiej połowy XX wieku, stawiającego też ważne meta-pytania o „średniowiecze” i „Europę”. Czy jego prace wywarły na Ciebie wpływ, a może miałeś okazję zetknąć się z nim osobiście? Jacy historycy szczególnie Cię inspirowali podczas akademickiej drogi?

Niestety nigdy nie spotkałem osobiście profesora Le Goffa, ale bardzo podziwiałem jego pracę. W szczególności jego książki na temat kultury i jego wkład w tradycję szkoły *Annales* pobudziły moje myślenie. Dotyczy to zwłaszcza, między innymi, jego tomów *Intelektualiści w wiekach średnich* i *Średniowieczna wyobraźnia*. Uważam również za godne uwagi, że napisał tak wartościowe prace biograficzne, jak te poświęcone królowi Francji Ludwikowi IX i Franciszkowi z Asyżu. Moje własne badania mogą nie odzwierciedlać jego wpływu, ale cenię jego osiągnięcia.

Mój mentor w szkole magisterskiej zachęcał swoich studentów do czytania *Epochmachendesbücher*, przez co rozumiał książki, które w znacznym stopniu zmieniły naukę. Myślę, że pierwszy taki tom, który przeczytałem, *Społeczeństwo feudalne* Marca Blocha, otworzył mi oczy na potencjał podejścia proponowanego przez szkołę *Annales*. Moje własne badania mogą nie odzwierciedlać tego podejścia, ale rozumiem jego znaczenie, a status Le Goffa bez wątpienia zasługuje na uczczenie go w roku 100. rocznicy urodzin. Chociaż w postawionym tu pytaniu nie ma wyraźnego odniesienia do polskich historyków, którzy mnie zainspirowali, byłbym niedbały, gdybym nie wspomniał o wpływie Aleksandra Gieysztora, który zaprosił mnie na swoje seminarium w 1966 roku podczas mojej pierwszej wizyty w Polsce. W następnych latach wspierał moje wysiłki w studiach nad historią Polski, śledził

moje postępy i pomógł mi włączyć wyniki swoich badań nad materialnymi ramami średniowiecznego Uniwersytetu Krakowskiego do moich własnych poszukiwań. Jest oczywiście wielu innych polskich historyków, których pracę podziwiam i z której wiele skorzystałem.

Historycy zawsze muszą zmagać się z pewną arbitralnością podziałów i ujęć, którymi kierują się w odniesieniu do chronologii i przestrzeni. Wybory w tej materii mają duże znaczenie metodologiczne, kulturowe, nawet polityczne, przekładają się na rozumienie i pojmowanie historii i jej procesów. W swoich pracach posługujesz się terminem *East Central Europe*. Czy mógłbyś powiedzieć o specyfice i uwarunkowaniach takiego ujęcia?

Nie zajmując się tutaj kwestią podziałów chronologicznych, pozwolę sobie odpowiedzieć na pytanie o terminologię, której używam we *Wstępie do traktatów* (i w innych miejscach), tj. *East Central Europe*. Określanie podziałów geograficznych jest kwestią problematyczną, ale użyte tutaj wyrażenie wywoływało szczególne kontrowersje. W prostym sensie geograficznym, Polska nie można umieścić w Europie Zachodniej. Z drugiej strony, z kulturowego punktu widzenia, wiele wskazuje na to, że Polska jest częścią zachodniej tradycji. (W mojej karierze nauczyciela akademickiego jeden z moich kursów nosił tytuł „Polska i tradycja zachodnia”). Z perspektywy Półwyspu Iberyjskiego, Polskę można umieścić w Europie „wschodniej”. Amerykański historyk Larry Wolff argumentował, że przez wieki ziemie polskie były uważane za należące do Europy Północnej, a dopiero w okresie oświecenia zaczęto je postrzegać jako część „Europy Wschodniej”. Kiedy te rozróżnienia zostały doprecyzowane poprzez konceptualizację czegoś „pomiędzy” Europą Wschodnią i Zachodnią za pomocą terminu

opisowego „Europa Środkowa”, Polska (i inne jednostki terytorialne, które ustanowiły polityczną państwowość na tym obszarze) została do niej włączona. Nie wszystkie grupy etniczne w tym regionie, który stawał się coraz bardziej zdominowany przez konsolidację wielu ziem niemieckich w państwo niemieckie, były jednak zadowolone z tej terminologii. Stało się tak zwłaszcza wtedy, gdy pojęcie *Mitteleuropa* zaczęło nabierać politycznego i kulturowego wydźwięku.

W XX wieku alternatywnym terminem proponowanym na określenie kilku terytoriów (czasem niezależnych państw, czasem nie) między ziemią niemieckimi a światem rosyjskim była Europa Środkowo-Wschodnia. Jej najbardziej znanym orędownikiem, po Tomaszu Masaryku, był polski mediewista Oskar Halecki. Termin ten, bynajmniej nie zyskał powszechnej akceptacji. Sądzę, że dwiema najlepszymi ostatnimi analizami tej kwestii terminologicznej w świecie anglojęzycznym są te zawarte w wieloautorskim podręczniku *Cambridge [University] Medieval Textbook, Central Europe in the High Middle Ages* (2013) i nowszym wprowadzeniu do również wieloautorskiego *Oxford Handbook of Medieval Central Europe* (2022). (Czytelnicy zauważą, że nie przyjąłem terminu używanego w tytułach tych tomów). Dla mnie termin *Europa Środkowo-Wschodnia* stanowi interpretację, która porządkuje minione realia pod względem przestrzeni, geografii i historii. Inni mogą się z tym nie zgadzać. W krótkiej odpowiedzi, takiej jak ta, nie da się oczywiście rozstrzygnąć wszystkich elementów, które należy wziąć pod uwagę. Być może wystarczy wskazać, że jest to termin, który ułatwia mi zrozumienie rozważanego tematu, a jednocześnie oddaje pewien szacunek dla dokonań Oskara Haleckiego. Jak na ironię, jego ostatnia opublikowana przed śmiercią recenzja, dotyczyła mojej pierwszej książki, o której wspomniałem.

Dziękuję za rozmowę.

Z prof. Paulem W. Knollem rozmawiał Adam Talarowski

Tłumaczenie wywiadu: *Weronika Maciejewska, Adam Talarowski*

Ilustracja: *detail from Ulrich von Richental's Chronik der Konstanzer Konzil, Augsburg 1483, Universitätsbibliothek Heidelberg, M38152*

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Seria: *Tradycje polskiej myśli prawa międzynarodowego w XV wieku* dostępna jest w **księgarni internetowej Teologii Politycznej**

Tom I *Prawo ludów i wojna sprawiedliwa*

Tom II *Paweł Włodkowiec i Stanisław ze Skarbimierza*

Tom III *Paweł Włodkowiec i polska szkoła prawa międzynarodowego*